

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom Białegostoku i gubernji Grodzieńskiej.

<p>Prenumerata „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ” z przesyłką i odnoszeniem do domu.</p> <p>Rocznie . . . . . Rb. 3 Półrocznie . . . . . „ 1 kop. 50 Kwartalnie . . . . . „ — „ 75 Numer pojedynczy . . . . . „ — „ 5 Za granicę . . . . . „ 4 rocznie.</p>	<p>Redakcja i Administracja Białystok, ul. Tykocka, d. Gwina</p> <p>OTWARTA CODZIENNIE od 11 rano do 1 po poł. i od 6—8 wiecz. W dni świąteczne od 12—1 p. p.</p>	<p>CENA OGŁOSZEŃ.</p> <p>Przed tekstem wiersz petitu 30 kop. Po tekście . . . . . 15 kop. W tekście wiersz garmonu 60 kop. Ogłoszenia drobne po 2 k. za wyraz. Przy powtórzeniu odpowiednie ustępstwo. Dla poszukujących pracy połowę.</p>
---	---	--

## Pracownia sukien „W. GODYŃSKA”

Ulica Mikołajewska, dom Ordy.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, że córka moja STANISŁAWA LENCZEWSKA (odznaczona dyplomem Akademji Paryskiej), po dwuletniej praktyce w pierwszorzędnym „Maisons” powróciła z Paryża, by wspólnie ze mną pracować.

Mam nadzieję, że i nadal firma nasza zasłuży na uznanie Sz. Pań, gdyż, nie przerywając łączności z Paryżem, będziemy zadawaliśmy najwykwitniejsze wymagania mody.

Z poważaniem W. Lenczewska.

PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA

## „AQUARIUM”

w centrum miasta, obok Murawjewa.

Codziennie świeże obiady i kolacje. Kuchnią zarządza doświadczony kuchmistrz. Codziennie grywa nowa orkiestra damska ze śpiewami pod batutą ulubieńca publiczności p. Szejdera.

Przyjmowane są wszelkiego rodzaju obstalunki.

We wtorek 11 b. m. w sali szkoły Handlowej odbędzie się koncert

## B. MIEZIENCOWA

(baryton dram.)

wykonawcy utworów M. Musorgskiego oraz rosyjskich pieśni ludowych, przy udziale znanej artystki baletu petersburskiego A. Insarewoj, Sary Maksman i innych.

Bilety nabywać można w magazynie instrumentów muzycznych L. Wołkomirskiego.



„MODERN“

# Dziś nowy wspaniały program!

Szczegóły w afiszach.

„FANTAZJA“

Sobota 8 i niedziela 9 lutego.

Nowy wspaniały program. Artystyczna serja „Eclair“.

## Przygody Szerloka Holmesa

Wybitny dramat w 3-ch częściach odegrany przez lepszych artystów Paryskich.

### GODZINA STRASZNEJ ZAPŁATY

Wstrząsający dramat T-wa Vitografa.

Gontran królem na godzinę.  
Nadzwyczajna komedia.TYGODNIK GAUMONT'A  
Ostatnie wypadki.

PIERWSZORZĘDNA CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA UBIORÓW MĘZKICH  
cechowego majstra



Wielki zł. medal



Warszawa 1910 r.



Wielki złoty medal i krzyż honorowy, Neapol 1913 r.



GRAN PREMIO



NAPOLI 1913

## Michała Malinowskiego

Białystok, ul. Lipowa, d. J. Puchalskiego, naprzeciwko soboru.  
Poleca na sezon wiosenny duży wybór towarów angielskich i krajowych po cenach przystępnych. Wykonywa podług najnowszych wymagań mody. Przyjmuje obstalunki na płaszcze, sutanny i futra księżowskie, oraz palta, kostjumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materiałów własnych i p.p. klientów.

Obstalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

**Uwaga!** za doskonałą robotę pracownia nagrodzona została wielkim złotym medalem oraz krzyżem honorowym.

Telefon № 148.

Telefon № 148.

## Nowootwarta pierwszorzędna restauracja

Towarzystwa Akcyjnego

# „RIC“

ulica Niemiecka dom własny  
ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE.

Pierwszorzędny bufet, posiadający najlepsze wina krajowe oraz zagraniczne, likiery i inne napoje. Kuchnią zarządza kuchmistrz specjalista.

ODDZIELNE WSPANIAŁE URZĄDZONE GABINETY.

Podczas obiadów i kolacji grywa orkiestra smyczkowa pod batutą p. BORSZTEJNA.

Istnieje od r. 1890.

ZAKŁAD OGRODNI-  
CZY I SKŁAD NASION

Zawiadamia, że wyszedł z druku oraz wysyła się na żądanie bezpłatnie cennik nasion i roślin na r. 1914.

CENY PRZYSTĘPNE.

# K. Szmidt

Istnieje od r. 1890.

w Białymstoku

Grand Prix



Paryż 1913.

Grand Prix



Paryż 1913.

PRACOWNIA KOSTJUMÓW DAMSKICH

## J. RATYŃSKIEGO.

Ul. Niemiecka, d. Słonimskiego.

Nagrodzoną została na wystawie Paryskiej w r. ub. za eleganckie wykonanie kostjumów damskich wielkim złotym medalem oraz krzyżem honorowym.

Przyjmuje obstalunki na kostjumy damskie z materiałów własnych oraz pp. klientów.

## Uwagze pp. Palaczy!!!

Ukazał się w sprzedaży naturalny tytoń turecki „KIEFF” wyróżniający się specjalnym aromatem i delikatnym smakiem fabryki Akc. Towarzystwa

## S. E. Majtop w Teodozji

na południu Krymu.

CENY ROZMAITE.

Otrzymać można w składzie tytoniów Br. Zelmans.

UCZMY DZIECI NASZE CZYTAĆ

I PISAĆ PO POLSKU.

## Na wysokości zadania.

Przyznam się, że gdy pod głosowanie ogólnego zebrania Zarządu miejskiego, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, oddawano projekt d-ra Ostromeckiego o zapoczątkowaniu dostępnej pomocy lekarskiej dla najbiedniejszych warstw ludności miejscowej, byłem nieco w strachu. Z jednej strony chodziło mi o los samego projektu, doniosłość którego nie podlega chyba żadnej dyskusji; z drugiej—obawiałem się, że nowość projektowanych zamierzeń oraz związane z nimi koszty zatwardzą serca naszych „ojców” i pozostaną oni głuchymi na jęk biedy i zew zycia.

Obawy moje miały pewne uzasadnienie w fakcie, że wśród osobiście mi znajomej części naszego społeczeństwa nurtowały glu-

che pogłoski, jakoby między radnymi była dość silna opozycja dla następujących powodów:

Po pierwsze, opozycja dla opozycji, tak jak istnieje sztuka dla sztuki, bez względu na to, co dany projekt ma na widoku, czy ma on przynieść większą lub mniejszą miastu korzyść; ale ponieważ ktoś proponuje coś realnego, więc mu się trzeba sprzeciwić,—na szczęście tych nasza Rada Miejska liczy ilość niewielką.

Po drugie—opozycja dlatego, że dany projekt wnosi osobistość dla opozycjonisty niesympatyczna, a ponieważ każdy działacz społeczny energicznie i konsekwentnie przeprowadzający swe plany musi się komuś narazić, więc tego gatunku przeciwników jest wszędzie najwięcej.

Po trzecie, nowość jeśli nie zawsze, to bardzo często wywołuje u pewnych kategorii osobników narazie jakby zdumienie, a potem niechęć, — i wiele bardzo cennych



zapoczątkowań, nie tylko u nas, osiada na koszu dlatego tylko, „że u nas tego jeszcze nigdy nie było“.

Po czwarte, ludzie, którzy przywykli w życiu domowem do skrupulatnej oszczędności, pozostają takimi nawet i wtedy, kiedy los wyniesie ich do godności gospodarzy funduszu publicznego. Jakiś wąż siedzi w ich kieszeni i z oszczędnych przeradzają się w skąpców. Zapominają, że jeśli groszem publicznym nie wolno szafować na prawo i na lewo, to z drugiej strony skąpstwo na cele użyteczności ogólnej odbija się w najfatalniejszy sposób na błogostanie całej ludności.

Po piąte wreszcie, w stosunku do treści samego projektu znaleźli się podobno rajcowie, którzy utrzymywali, że wszyscy bez wyjątku mieszkańcy Białegostoku są na tyle zamożni lub przynajmniej do takiego stopnia, jak np. robotnicy fabryczni, mają zabezpieczoną pomoc lekarską, że specjalny lekarz dla biednych jest zupełnie zbędnym.

Na szczęście obawy moje okazały się płonne. Ogół naszych radnych epokową uchwałą z dn. 29-go stycznia, bo otwierającą nowy okres w zakresie urzędzeń leczniczych miejskich, okazał się na wysokości zadania; dowiódł, że szczerze obchodzi go los tych najbiedniejszych, najniezwyklejszych, bo ze wszystkiego prawie wydziedziczonych; dowiódł, że zasłużył na zaufanie, jakim go ludność obdarzyła, wybierając na „opiekunów“ swego rodzinnego miasta.

Karol Orenda.

## Przegląd życia wewnętrznego państw europejskich za 1913 rok.

(Ciąg dalszy). Patrz № 5 (64).

W Anglii sesja parlamentu rozpoczęła w lutym 1912 roku zakończyła się w marcu 1913 roku. Właściwie, w ciągu sesji 1912 roku praca parlamentarna nie osiągnęła prawie żadnych konkretnych rezultatów, gdyż żaden z czterech najważniejszych projektów praw nie był przyjęty. Dopiero w styczniu 1913 roku parlament przyjął bilie czyli projekty praw o samorządzie Irlandji, o rozdziale państwa od kościoła w Walji, o politycznych prawach związków robotniczych, tak zwanych trade-unionów\*). Pierwsze dwa z uchwalonych przez parlament projektów zostały jednakże odrzucone przez izbę wyższą, t. j. izbę lordów, i znów powróciły do izby niższej, t. j. parlamentu.

\*) Czytaj: tred-unionów.

Parlament powtórnie przyjął te projekty, a następnie izba lordów powtórnie oba projekty odrzuciła. Zgodnie z miejscowymi prawami bilie o samorządzie Irlandji i o rozdziale państwa od kościoła będą musiały jeszcze poraz ostatni w obecnym 1914 roku przejść przez głosowanie obu izb. Los trzeciego bilu o prawach politycznych związków robotniczych był zupełnie odmienny. Obie izby skwapliwie go przyjęły, gdyż i posłowie i lordowie obawiali się walki z potężnymi związkami roboczymi, aby nie utracić popularności przy przyszłych wyborach.

Czwarty projekt o reformie wyborczej był cofnięty przez rząd z parlamentu w samym początku jego rozpatrywania, a to z powodu kwestji o wyborczych prawach kobiet. Rząd i cała partja liberalna, z której rząd wyszedł, w kwestji zapatrywania się na prawa wyborcze kobiet dzielią się na dwa prawie równoliczebne obozy. Na czele obozu sympatyzującego z sufrażystkami stoją Lloyd — Zorż i Grej, a na czele obozu przeciwnego — Askwit i Czurszil. Dotąd nie można powiedzieć, jaki los spotka w angielskich izbach prawodawczych żywo żyjący projekt o prawach wyborczych kobiet, gdyż o ile projekt ten z początku miał wielu sympatyków wśród ludności, posłów, a nawet lordów, to obecnie sympatje te bardzo ochłodziły pod wpływem rozmaitych wybryków, jako to podpalania, rzucania bomb, napadów na dostojników państwowych, urządzanych przez sufrażystki z grupy tak zwanych militantek, t. j. wojowniczek. W ostatniej chwili dużo się mówi o tem, że w kwestji bardzo ważnego i rodzącego dużo własni prawa o samorządzie Irlandji dojdzie do porozumienia i wzajemnych ustępstw między konserwatystami i liberałami.

Poza izbami w ostatnich czasach w sferach politycznych żywo były omawiane agrarne reformy — jak to określenie minimum (najniższego) zarobku wiejskich robotników, unormowanie wysokości dzierżaw wiejskich, rozmaite prawa, wzmacniające położenie średnich i drobnych właścicieli rolnych. Wszystkie te proponowane reformy będą znacznymi atutami w rękach liberałów podczas przyszłych wyborów i niewątpliwie w wielu okręgach wyborczych zaszkodzą konserwatystom.

Ruch robotniczy w Anglii w ostatnich czasach zmienia swój zasadniczy spokojny charakter i coraz więcej staje się klasowym, socjalistycznym wreszcie rewolucyjnym, t. j. takim jakim jest na lądzie stałym. Pod tym względem były bardzo charakterystyczne strejk i lokaut w Dublinie, które przeciągnęły się około pięciu miesięcy. Tutaj już nie szło o poprawienie warunków pracy, a toczyła się walka na śmierć i życie o uznanie przez przedsiębiorców praw związków robotniczych. Walka ta zakończyła się krwawym starciem policji z robotnikami i groźbą powszechnego strejku w całym państwie.

W Belgji rok ubiegły zaznaczył się walką o reformę wyborczą. Podczas ogólnych wyborów w roku 1912 i liberałowie i socjaliści zostali pokonani przez klerykałów.

Ponieważ główną przyczyną zwycięstwa klerykałów był pluralny (bogatsi mają po kilka głosów) system wyborczy, a więc socjaliści i libera-

lowie wnieśli projekt do parlamentu o zmianie ordynacji wyborczej. Rząd zajął względem tego projektu stanowisko wrogie, a wreszcie i parlament w miesiącu styczniu odrzucił projekt 99 głosami przeciwko 83-em.

Odpowiedzią na to ze strony socjalistów było wyznaczenie na dzień 1 kwietnia strejku powszechnego. Większa część jednakże umiarkowanych socjalistów uważała strejk tylko jako groźbę skierowaną przeciwko rządowi, aby zastraszyć go i tym sposobem zmusić do ustępstw, a nie jako oręż w decydujących zapasach. Z tego powodu dosyć było bardzo błędnych i słabych oświadczeń rządu, i strejk został odwołany. Kiedy jednak w kilka dni potem rząd pod wpływem klerykałów kategorycznie wyrzekł się wszelkiego kompromisowego załatwienia sprawy, strejk powszechny wybuchnął, jak było przedtem postanowione, 1 kwietnia. Strejk ten nie można uważać za udany. W niektórych okręgach strejkowali wszyscy robotnicy, w innych 50% i nawet mniej. Ogólna liczba strejkujących wynosiła 400,000 ludzi. Wielu poważnych przedsiębiorców z partji liberalnej podtrzymywało strejk, ale pomimo tych powszechnych sympatji, strejk nie osiągnął rezultatu odpowiedniego do zużytych energii i sił.

9 stycznia prezes ministrów Brokwil uczynił w parlamencie pewne oświadczenie w sensie kompromisu, które to jednak oświadczenie do niczego rządu nie zobowiązywało. Oświadczenia tego było dosyć, aby strejk był odwołany. W rzeczywistości strejk powszechny belgijski zakończył się zupełnym fiaskiem, a kwestja reformy wyborczej została odłożoną na czas nieokreślony.

We Włoszech w roku ubiegłym poraż pierwszy odbywały się wybory na zasadzie nowego prawa wyborczego, uchwalonego w 1912 r. Nowe to prawo w znacznej mierze rozszerza prawa wyborcze ludności i powiększa liczbę posiadających prawo głosu z 3 do 5 milionów. Według poprzedniego prawa prawo głosu posiadali tylko ci z dorosłych, którzy mieli cenzus naukowy (ukończenie szkoły początkowej), według zaś nowego prawa głosować mogą, nawet i nie posiadający żadnego cenzusu naukowego, jeśli dobiegli 30 lat wieku, lub odbyli wojskowość. Takie zdemokratyzowanie ordynacji wyborczej mało jednakże wpłynęło na skład parlamentu. Prawda, że wiele foteli poselskich dostało się socjalistom, bo aż 80, ale przeważną część (291) zajmują, jak i przedtem, konstytucjonalisci (stronnicy rządu). Zdecydowanych klerykałów w parlamencie włoskim zasiada obecnie tylko 24, ale, zdaje się, więcej niż stu kandydatów ministerjalnych zostało wybranych za protekcją duchowieństwa, i związało się względem niego pewnymi zobowiązaniami. Tak więc w nowym demokratycznym parlamencie włoskim wzrosły bardzo dwa skrajne skrzydła: socjalistyczne i klerykalne, także, zdaje się, klerykali i nadal, choć nieoficjalnie, będą decydującą siłą.

W Danji i Holandji również odbyły się wybory do parlamentów, które postawiły na pierwszy plan kwestję o uczestniczeniu socjalistów w rządzie burżuazyjnym. Ponieważ w Danji radykali, a w Holandji — liberałowie, t. j. (partje burżuazyjne, stojące najbliżej socjalistów) nie są tak liczni, a by posiadać w parlamencie absolutną większość

i stworzyć postępowy rząd, więc socjaliści byli zmuszeni w tych krajach poprzeć te burżuazyjne obozy. Prawda, socjaliści nie zgodzili się na osobiste uczestniczenie w rządzie, ale obiecali podtrzymać rząd postępowy. Zgodzili się podtrzymywać postępowców z tego względu, że ważnym jest bardzo dla nich urzeczywistnienie niektórych punktów programów postępowców, jako to dotyczących się reform socjalnych i demokratyzacji ordynacji wyborczej. Taki, zdaje się, nienaturalny sojusz partji socjalistycznych z burżuazyjnymi (choć i postępowymi) wywołał upadek wpływów socjalistycznych na masy robotnicze w Holandji.

Na wewnętrznym życiu Austro-Węgier znać potężny wpływ bałkańskich wypadków. Z powodu tych wypadków Austro-Węgry były zmuszone utrzymywać przez czas dłuższy na południowej i wschodniej granicach znaczną ilość rezerwistów na służbie czynnej. Wzmrożone przez to wydatki spowodowały dość ostry finansowy kryzys, który jednakże nie przeszkodził państwu powiększyć liczebność stałej swej armji o 15,000 ludzi i rozpocząć budowę nowych okrętów-olbrzymów. Choć powiększenie armji i floty nie jest w Austro-Węgrzech tak znaczne, jak naprzykład w Niemczech i Francji, ale połączone z tem powiększeniem wydatki bodaj ciężiej dadzą się tu odczuć, a to z powodu gorszych warunków finansowych.

Drugim objawem wpływu wypadków bałkańskich jest wzmożenie się samopoczucia narodowego wśród południowych plemion słowiańskich. Z tym nastrojem zmuszeni są liczyć się i działacze państwowi i stosować względem Słowian monarchji politykę więcej pokojową. Wewnętrznym objawem tej polityki jest między innymi wznowienie z końcem roku działalności konstytucji w Kroacji.

Poza sferą wpływów bałkańskich wypadków życie wewnętrzne Austro-Węgier toczyło się w roku ubiegłym trybem zwyczajnym. Właśnie narodowe, jak i dawniej, uniemożliwiały pracę prawodawczą tak w parlamencie, jak i w sejmach prowincjonalnych. Tylko stosunki polsko-rusińskie zbliżyły się ku zgodnemu ich załagodzeniu i już w początku roku bieżącego została zawarta między przedstawicielami obu tych narodów zgoda, która umożliwi pracę na wspólne dobro i która wywoła pianę na ustach u wspólnych naszych wrogów, chcących łowić dla siebie smaczne rybki w mętnej wodzie niezgody.

Kur.

## Posiedzenie Rady miejskiej 5 lutego 1914 r.

Na posiedzeniu Rady miejskiej we środę 5 b. m. rozpatrzono 7 kwestji mniejszej wagi.

Na pierwszy ogień poszła sprawa o udzieleniu przez miasto lokalu w nowej rzeźni pod kantor dla dzierżawców podatku skrzynkowego, pobieranego na rzecz gminy żydowskiej od koszerowego mięsa. Przeciwko udzieleniu lokalu nie oponował nikt, lecz ustanowiono zań placę w wysokości 300 rb. rocznie.



Następnie prezydent zawiadomił o niepo-myślnym skutku licytacji na wykonanie robót drukarskich dla miasta, gdyż właściciele drukarni białostockich, oprócz jednego tylko Dubnera, nie stawili się na licytację. Postanowiono wykonywać roboty systemem gospodarczym. Wartość ich wynosi 1200—1500 rb. rocznie.

Pretensję Biernackiego o niedopłacenie mu 271 rb. 25 kop. zostawiono bez rozpatrzenia, ponieważ sprawa ta rozstrzyga się obecnie w sądzie.

Radny *Malinowski* dziwi się, że w Zarządzie miejskim panują takie stosunki, które zmuszają pracujących pociągać miasto do sądu. Radny chce wiedzieć, kto wynajmuje robotników i jakim sposobem prowadzone są roboty miejskie.

Odpowiedzi radnemu *Malinowskiemu* udziela budowniczy miasta p. *Kałuba* i prezydent miasta p. *Djakow*, który wyjaśnia, że roboty prowadzone były systemem gospodarczym, t. j. Biernacki otrzymywał zwykle zamówienie na wykonanie robót z oznaczeniem płacy za nie. W danym wypadku B. nie dokończył swej roboty, gdyż został usunięty przez p. *Kałubę* za niedbałość. Pieniądze B. otrzymał za wykonaną część roboty.

Radny *Kucharski* proponuje zakończyć sprawę polubownie, lecz przeciwko temu gorąco protestuje radny *Siemionow* twierdząc, że stworzy to bardzo niebezpieczny precedens.

Prośba fabrykantów i przemysłowców miasta Białegostoku o zmianę postanowienia obowiązującego, na mocy którego wozy do wożenia ciężarów zmniejszono do 4-ch arszyn długości zamiast dawnych 9-ciu, wywołała niewielką dyskusję. Radni: *Wejnrejek*, *Nowik*, *Wółkowski*, *Walter*, a także i *Siemionow* utrzymują, iż 4 arsz. długości dla takiego woza jest zbyt mało. Radny *Malinowski* przyłącza się tego zdania, mówiąc: „Chocież zmieniać postanowienia obowiązujące jest źle, lecz każdy człowiek może się omylić”. Członek Zarządu *Głiński* proponuje zmienić nie samo postanowienie, lecz tylko tłumaczenie jego: liczyć długość woza od koła do koła.

Przeciwko temu oponuje radny *Siemionow* mówiąc, iż da to woźnikom pretekst do nadużyć. Długość wozów trzeba określić ściśle.

Wreszcie Rada zgadza się na propozycję prezydenta przekazania kwestji do rozpatrzenia komisji.

Komisarzowi II cyrkułu p. *Bielajewowi* wyznaczono kwaterunkowe za czas od 10 października 1913 r. do 1 stycznia 1914 r.

Najdłuższe debaty wywołała ostatnia sprawa — prośba p. *Langego* o zwrot 100-rublowej kaucji, złożonej przed licytacją na suchodrzew w miejskim lesie „Zwierzyńcu”. P. *Lange* proponował na licytacji najwyższą sumę 1702 ruble, lecz po obejrzeniu drzew w lesie, zrzekł się kupna. Na powtórnej licytacji te same drzewa zostały kupione przez inną osobę za 1482 r. 20 k. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że oprócz p. *Langego* brał udział w pierwszej licytacji p. *Ginter*, który proponował 1701 r. i że dzięki zrzeczeniu się p. *L.* miasto otrzymało tylko 1482 rb. 20 kop. t. j. na 218 rb. 80 kop. mniej niż ofiarował p. *Ginter*, czyli, że miasto na taką sumę poniosło stratę, niema żadnych logicznych powodów zwracać p.

L. kaucji, tembardziej, że podobny zwrot sprowadza wszystkie licytacje do absurdu, przynosząc miastu wielkie straty.

Obecny na posiedzeniu p. *L.* twierdzi, że został wprowadzony w błąd przez Zarząd miejski, ponieważ wraz z warunkami licytacji znajdował się spis drzew i ilość w łokciach sześciennych, gdy zaś po licytacji nabywca poszedł wraz z kilkoma osobami do lasu i obejrzał drzewa, to okazało się, że jest ich o jedną trzecią część mniej, niż wykazano w spisie.

Radny *Siemionow*, oraz prezydent wyjaśniają, że wspomniany przez p. *L.* spis nie posiada żadnego znaczenia, gdyż licytacja odbywa się na zasadzie kondycji. Oprócz tego p. *L.* nie przedstawił żadnych dowodów braku miary, a twierdzi to głośno. „Trzeba nareszcie zaprowadzić ład” — mówi radny *Siemionow*. „Licytacja nie jest żadną komedią. Nam nie do tego, czy p. *L.* zarobił na kupnie, czy też stracił. Pan *L.* musi ponosić odpowiedzialność za swe postępowanie”.

Radny *Malinowski* również jest za odrzuceniem prośby p. *L.*, który powinien był obejrzyć drzewa przed kupnem, nie zaś po dokonanych faktach.

Za zwrotem kaucji przemawiali pp. *Kucharski* i *Łajkowski*.

Rozstrzygnięto kwestję przez tajne głosowanie. Za zwrot kaucji opowiedziało się 12 głosów, przeciwko—14.

## NADEŚLANE KSIĄŻKI I PISMA.

Uwagi o organizacji gospodarstw rolnych. Pod tytułem powyższym ukazała się na półkach księgarskich broszurka napisana przez *M. Pacoszyńskiego*, która porusza nader ważny temat, obchodzący zarówno właścicieli, jako też kierowników majątków ziemskich. Gospodarstwa rolne w czasie obecnym, wskutek wznoszących cen ziemi, oraz zwiększających się stale kosztów produkcji, nie dają w wielu wypadkach zadawalniających zysków w stosunku do włożonego kapitału i pracy. Wypływa to często z braku należytej organizacji. Gospodarstwa dzisiejsze są przeważnie prowadzone intensywnie, czyli nakładowo, niestety, różnorodnie nakłady te nie zawsze opłacają się z kupieckiego punktu widzenia. Wielu bowiem rolników prowadzi gospodarstwa szablonowo, nie zdając sobie sprawy, czy wszystkie nowoprowadzone ulepszenia należyte opłacają się. Bezprzecznie jest to wynikiem nie zbyt dokładnej znajomości swojego warsztatu pracy. Nieznajomość ta wypływa stąd, że wielu rolników dotychczas jeszcze nie prowadzi ścisłej buchalterji, której zadaniem jest wykazać, jakie zyski, względnie, straty, przynosi gospodarstwo, czy te lub owe nakłady opłacają się, gdzie leży przyczyna strat i t. p. Buchalterja, prócz odpowiedzi na powyższe pytania, dostarcza myślącemu rolnikowi szereg cyfr, na zasadzie których może kierownik gospodarstwa wysnuć odpowiednie wnioski do opracowania planu reorganizacji całego przedsiębiorstwa, celem podniesienia rentowności majątku. W konkluzji wywodów swoich autor nawołuje rolników do prowadzenia buchalterji, przyczem daje szereg rad odnośnie do prowadzenia rachunkowości dla tych rolników, którzy już to z braku czasu, już też z braku odpowiednich wiadomości fachowych nie są w możności osobiście prowadzić buchalterję w majątku, muszą przeto korzystać z obcej pomocy.

— Praktyczne rady dla kupujących konie. Napisał lek. wet. Z Olszański. Cena 10 kop. Włocławek. Nakładem autora. 1914 r.

W króciutkiej broszurce autor podaje tyle pożytecznych rad dla kupujących konie, że każdy gospodarz winien przeczytać ją, by ustrzedz się przed wyzyskiem nieuczciwych handlarzy.

Ukazał się zeszyt II miesięcznika p. t. „*Myśl Polska*” (Adr. Red.: Warszawa, Aleja Szucha, 6) i zawiera treść następującą: Wacław Orłowski. Ze studjów nad twórczością S. Żeromskiego — Karol Irzykowski. O perfidji. — Zygmunt Gutek. Dusza współczesna (dok.) — Wincenty Rzymowski. O Janie Lorentowiczu. — Marja Dąbrowska. Goście. — Savitri. Praca. (Wiersz). — Konstanty Srokowski. Reforma konstytucji galicyjskiej. — Leon Brun. Zawierucha bałkańska. — Władysław Studnicki. Stosunki niemiecko-rosyjskie. — I. Moszczeńska. Solidarność Pielakozerców. — W. Orłowski. Broszura p. Kosiakiewiczza — Jerzy Kurnatowski. Klasyfikacja ubezpieczeń robotniczych. — Korespondencja. — Przegląd prasy. — Polemika. — Raptularz teatralny. — Książki.

## Parę wspomnień z podlaskich piasków

W samych początkach powstania 63-go roku wstąpiło do partji trzech braci *Senderackich* wólczógów i obieżyświatów w nadziei, że będą mogli grabić. Gdy ta nadzieja zawiodła porzucili partję i zaczęli się trudnić denuncjacjami, terroryzując ludność do tego stopnia, iż bano się ich więcej niż władz rządowych. Nakładali wprost haracz na okolicznych mieszkańców, a gdy kto się nie opłacił — denuncjowali. Denuncjacje te, co prawda, okazywały się w przeważnej ilości wypadków nieprawdziwymi, lecz zanim to się wyjaśniło, oskarżony był więziony i miał strachu oraz kłopotów niemało. Nikczemni ci ludzie osiedli w szlacheckim zaścianku *Jaworówce*, parafji *Dobrzyniewskiej*.

W tym jakoś czasie przechodziła partja powstańcza, prowadząc za sobą wziętego do niewoli żołnierza rosyjskiego, który podczas postoju w *Jaworowskim lesie* wymknął się i zaczął uciekać — lecz kula powstańcza go doгнаła.

Prawie jednocześnie gdzieś na bagnach *Szelańskich* zapadł wyrok na *Senderaków*. I pewnej ciemnej burzliwej nocy wysłańcy partji pochwycili dwu braci S., trzeci zaś ocalał, gdyż nie było go w domu.

Głębokie są trzęsawiska nad *Narwią*...

W sam dzień *Przemienienia Pańskiego* 1863 roku wkroczył do *Jaworówki* oddział piechoty i kozaków, ludność zwolano i ogłoszono wyrok, że za zabójstwo żołnierza, oraz za prawdopodobne wykonanie wyroku na dwu braciach *Senderackich* wieś będzie spalona a jej mieszkańcy zesłani.

Rozkazano zebrać podręczne ruchomości. Żołnierze wypędzili bydło, konie, owce i zabrali je. Zatrąbiono trzykrotnie — ognia — i z czterech rogów podpalono nieszczęsny zaścianek.

Gdy przed podpaleniem kozacki oficer zapytał naczelnika karnej ekspedycji: „Poco palić wieś, wszak tutaj przysła rosyjskich chłopów, dla których potrzebne są budynki, a siano i zboże nawet grzech palić — lepiej zabrać do skarbu.” Ten odpowiedział: „Generał gubernator rozkazał wieś spalić i jeżeli ziemiabędzie palić się, to i ją też”.

Wieś spalono — mieszkańców za *Wolę* za-

gnano, przetrzymawszy ich do późnej jesieni w namiotach w *Białymstoku*, gdzie wiele dziatwy pomarło a niemało zmarło po drodze etapem.

Wstrząsającą była chwila gdy nieszczęśliwi zesłańcy przechodzili koło kościoła w *Dobrzyniewie* i ementarza, na którym leżeli ich blizcy. Rzucili się z jękiem i płaczem do ryku podobnym na ziemię, całując ją i mur ementarny, chowając w węzełki garście ziemi ojczystej. Wielu żołnierzy, a i oficer eskortujący mieli łzy w oczach. Nie krzyczeli oni jak to zwykle bywa: „poszo! stupaj”, lecz „idiomte, pora użę”.

Na miejsce zesłańców osiedlono burlaków z *Pskowskiej gubernji*. Rząd dał im drzewo i miejscowa ludność szarwarkiem pobudowała liche chałupy z okraglaków. Słomę na pokrycie zebrano z rozkazu władz w okolicznych wioskach; zboża na zasiew i żywność dostarczyły magazyny wioskowe niby jako pożyczkę, która atoli nie została nigdy zwróconą.

Ci nowi mieszkańcy po paroletnim tu pobycie sprzedali swe nadziały i powrócili w swoje strony. Pozostał tylko jeden, rodem z *Witebszczyzny*, którego oni nazywali: „*Polak*”.

Z gospodarowania tych przybyszów szydzą do dziś dnia, wspominając jak to oni bronowali jodłowami gałęziami, nie unaważali gruntu „ponieważ grzech takie paskudztwo kłaść do świętej ziemi”.

Do niedawna, jako jedyna pamiątka po *Jaworówce*, stała u starego pogorzelska stara, wypalona grusza, zgięta na podobieństwo znaku zapytania...

*Podlasiak.*

## N A S T R Ó J.

*Wiatr tak smętnie, ponuro zawodzi  
I drzew sterczą bezlistne konary.  
W duszy szaro... martwota się rodzi,  
Wstaje ból... ten towarzysz prastary.  
Błądzą smutna po wspomnień krainie  
Tam gdzie mogił rząd długi widnieje,  
A krzyk w piersi się zrywa i płynie  
W te dalekie, ementarne aleje...  
Ach, tu wiara w tej trumnie zamknięta  
Wiara dawna, dziecięca i cudna,  
Taka była promienna i święta  
A tak przysła jak bańka utudna,  
Tu nadzieja spoczywa na wieki,  
Zbudnych marzeń rozbite obręcze,  
Rozczarowań zalaty ją rzeki,  
Krwawych smutków zakryty ją tęcze.  
A tu miłość, co była jak wiosna,  
Tyle czaru w niej było i mocy,  
Co jak motyl przestala radosna  
Nim w wieczystej nie skryta się nocy.  
Ta bronila się garnąc do ludzi,  
Lecz trąpane zalaty ją fale  
I już nigdy się, nigdy nie zbudzi.*



Precz wspomnienia! Nuż znówu ożyja,  
Dawno zmilkłe, zgaszone już echa,  
Pulsa w skroniach gorącej zabija,  
Światłem ciemna rozjasni się strzecha...  
Precz wspomnienia... bezlistne konary  
Cień na duszę niech znówu zarzucą...  
Ból zostanie — towarzysz prastary  
Tamte widma nie wróca... nie wróca...

Lita.

## WIELKA KSIĘGA.

(BAJKA).

Przełożyła z francuskiego H. N. K.

Kiedy z głuchym łoskotem zamknęły się drzwi wchodowe, mała Cesia nie wiedziała, czy śmiać się, czy płakać, nie mogąc zdać sobie sprawy, jakiego rodzaju wrażenia przyniesie jej ta przymusowa samotność.

Od lat dwunastu, t. j. od dnia swego urodzenia nie zostawiano jej nigdy samej. Z wieczora zasypiała w pokoju swej matki, która nie chciała rozstawać się z nią w nocy; rano odrabiała lekcje z nauczycielką; potem była zwykle tem centrum, na którym zosrodkowuje się uwaga wszystkich, ukochaniem i pieczęcią całej rodziny. Dzieci się lub więcej osób czuwających nad nią bezustannie — nie zadziwiała jej wcale, jako rzecz codzienna i naturalna — istoty samotności objąć nie mogła, gdyż nie spotykała się z nią nigdy.

A jednak była sama, sama na całe długie dwie godziny, w co już nie mogła wątpić. Ojciec wyjechał z Paryża na polowanie. Matka pojechała z wizytami, zabierając stangreta i lokaja. Pannę służącą i męża jej kamerdynera wezwano na wieś do chorego ojca. Kucharz zaś i jego pomocnica wyszli, jak co niedziela na parę popołudniowych godzin. Panna Cesia była więc tylko na opiece swej zbyt młodej nauczycielki Hiszpanki. Na nieszczęście senorita (jak zwykle nazywała ją młodziutka uczenica) miała także jakieś tajemnicze powody zmuszające ją do wyjścia. Była tego dnia niezwykle roztargniona, zdenerwowana, bliska płaczu. Cesia zaniepokoiła się tem bardzo, wtedy to senorita powiedziała, że wyjść musi koniecznie, a wziąć dziewczynki ze sobą nie może; że jeżeli Cesia ją kocha, to pozwoli wyjść jej samej na dwie godziny i mamusi nie o tem nie powie, a w czasie nieobecności senority będzie jeszcze grzeczniejsza i przykładniejsza, niż zwykle.

Cesia przyrzekła solennie nie wiedząc właściwie co przyrzeka i obiecuje — nie знаła prze-

cież co to samotność i co robi człowiek, gdy go samego ze sobą zostawia.

Senorita przypięła ogromną szpilką jeszcze większy kapelus, szybko uściskała nieruchomo stojącą dziewczynkę i zamknęły się drzwi za nią, nim do świadomości Cesi przedarło się zrozumienie tego, co ją spotkało. Melancholijnie usiadła na krzesło i ciężko, ciężko westchnęła.

Wszyscy... wszyscy ją opuścili...

Z tej wielkiej ilości ludzi, zapewniających ją zawsze o swej miłości i oddaniu, nie było przy niej nikogo. Wszyscy znaleźli dla siebie coś po za nią, niema nikogo, ktoby przytulił, popieścił i był na jej zawołanie. Dotąd nie myślała nigdy, że może ją coś podobnego spotkać.

Po długim namyśle wstała z krzeselka i na paluszkach, jakby obawiając się coś spłoszyć, szła z pokoju do pokoju, zatrzymawszy się wreszcie na środku pustej, dużej balowej sali. Ogromny pałac, w którym urodziła się i znała wszystkie jego kąci, przerażał ją po raz pierwszy w życiu, pusto w nim było i smutno. Rozglądając się po sali doszła do przekonania, że mimo, iż to jest sam środek dnia, panuje tu dziwnie tajemnicza cisza nocy i choć słońce świeciło jasno miała w sobie dreszcz trwogi i przeczucia, że zaemi się ono za chwilę.

Zawsze pocichu na paluszkach podeszła do fortepianu i otworzywszy go, chciała zagrać jakąś skoczną piosenkę. Pierwsze jednak akordy zabrzmiały tak dziwnie złowrogo, że szybko zamknawszy fortepian nie próbowała grać więcej. Znów na paluszkach cichutko posunęła się samotna dziewczynka w stronę okna i oparłszy się na łokietkach patrzyła przed siebie, lecz ten tak dobrane znany widok dużego podwórca wydał się jej tym razem zupełnie obcy, a widok psiej budy, z której psy również wyjechały na polowanie, naprowadził ją na myśl o pustym domu, w którym zostawiono ją samą. Chuchnęła na okno i na błękitnym oparze osiadłym z oddechu na szybie, napisała: „Bardzo mi smutno“. Lecz nagle cudna myśl rozświeciła jej malutką głowinę.

Pałac był dwupiętrowy — całe drugie piętro zajęte było na bibliotekę, do której miała wzbromiony wstęp. W rzeczywistości Cesia uważała za niedostępne dla siebie dwie rzeczy jedynie — gwiazdziste nebo nad głową i... bibliotekę.

Któż jednak zabroni jej podczas tej samotnej i niepodległej nikomu godziny przeniknąć wymarzoną a niedościgną krainę, której nie widziała nigdy? Któż ją zatrzyma? poczucie złego czynu? Cesia miała to poczucie w wielkim stopniu w stosunku jednak do tych wszystkich grzechów, których brzydotę rozumiała... ale tam w bi-

bliotece Cesia przecież nie robi nic złego, ani grzesznego, będzie tam bardzo grzeczna; nie nie stłucze, a spacerując na końcach paluszków nie zostawi żadnego śladu swej bytności.

Trochę drżąca poszła... Każdy stopień, po którym jej różowe pantofelki nie stapały nigdy, przestraszał ją i interesował równocześnie jak ścieżki jakiejś dziewiczej krainy w podróży odkryć. Było tych stopni dwadzieścia ośm do wieżochłoka, na który się wdzierała.

Wszedłszy na szczyt przechyliła się przez poręcz wzruszona z uczuciem dotarcia do bieguny północnego.

Podwójne wielkie drzwi były niedomknięte — pchnięte przez dziewczynkę roztwały się szeroko zostawiając wolne przejście w głąb tajemnicy i wolno na paluszkach dziecko weszło do jej wnętrza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Przegląd polityczny całego świata.

Wieści z kraju:

W *Chelmszczyźnie* 5-ciu właścicieli sklepów zostało skazanych na 50 rb. grzywny z zamianą na miesiąc aresztu za szyldy polskie.

Wszystkie towarzystwa polskie w *Chelmszczyźnie* mają być zamienione na stowarzyszenia mieszane.

W *Poznańskiem* zakazano drukować odkrycia redaktora *Dziennika Berlińskiego*, p. Krysiaka.

W *Galicji* panuje głód straszny: zgłodniałe rzesze rzucają się na produkta spożywcze.

Z za rubieży:

Stosunki rosyjsko-niemieckie psuć się zaczynają. Rosja spostrzegła teraz dopiero, że Niemcy oddawna nie żywią względem Rosji tak głośno manifestowanych uczuć przyjaznych. W r. 1905, kiedy miał być wznowiony traktat handlowy rosyjsko-niemiecki, Niemcy, aby uzyskać sobie wygodniejsze warunki, pchnęli Rosję do wojny z Japonją. Podczas wojen bałkańskich Niemcy również dążyli do wciągnięcia Rosji w zamieszki wojenne, ale na ten raz polityka ta im się nie udała. Nowych intryg przyjaznych sąsiadów należy się spodziewać w r. 1917, kiedy znów nadejdzie chwila wznowienia traktatów handlowych.

*Nowoje Wremia* nawołuje do wzmocnienia obrony krajowej, zwalczając zdanie tych niedalekich polityków, którzy mniemają, że wystarczy zrobić minę, że się jest na pogotowiu, a nieprzyjaciele nie osmiela się wystąpić z wrogimi zamiarami; że Rosjanie odziedziczyli po przodkach tak potężne państwo, że potrafią nieprzyjaciół czapkami zarzucić.

Następcami ustępującego ministra *Kokowco*wa zostali mianowani znani prawnicy: *Goremykin* i *Bark*.

Wszystkie koleje prywatne mają być wykupione przez rząd: dotychczas stanowczo sprzeciwiał się temu *Kokowco*.

Jeden z uczestników zjazdu nauczycieli ludowych został zwolniony ze stanowiska, przyczyna: obrona na zjeździe praw języków ludności miejscowej. Wszyscy delegaci zjazdu zostają pod nadzorem administracyjnym. Zabroniono informować lud o kwestjach poruszanych na zjeździe.

Nacjonalisci wnieśli do Izby prawodawczej projekt, w którym jeden artykuł brzmi tak: „W guberniach *Wileńskiej* i *Kowieńskiej* do kurji I-ej wchodzi wyborcy Rosjanie, do II-ej wszyscy inni; w pozostałych guberniach do kurji I-ej wchodzi wszyscy wyborcy, oprócz Polaków, do II-ej Polacy“. Zasłużyliśmy na szczególne wyróżnienie!

Duma przyjęła projekt nadania praw kobietom-mężatkom otrzymywania paszportów bez pozwolenia męża, wstępowania na służbę rządową lub prywatną, oraz wydawania weksli.

Postowie dumscy zaprotestowali przeciw obowiązkowemu popieraniu pism prawniczych.

Rosja jest okrutnie oburzona na Polaków galicyjskich, którzy przyznali prawa wyborcze Rusinom, oraz zezwolili na założenie we *Lwowie* uniwersytetu i Akademji Nauk ukraińskich. Wywolała to cząstka do Austrii *Małorusinów* i *Białorusinów*. Gdyby zaś *Galicjanie* nie przyznali praw Ukraińcom, Rosja narzekałaby na szowinizm polski. Trudno wszystkim dogodzić, ale nam o to nie chodzi. Polacy zawsze slyneli z tolerancji, i teraz tembardziej, gdy sami są zmuszeni walczyć o swe prawa narodowe, nie myślą zaprzeczać tych praw innym narodom.

*Nowoje Wremia* wyraża swe oburzenie z powodu faktu, jaki miał miejsce w sejmie galicyjskim. Gdy poseł moskalofilski, *Markow*, zaczął przemawiać w języku rosyjskim, przewodniczący hr. *Gołuchowski* odebrał mu głos, gdyż prawo austriackie zabrania na zebraniach publicznych używać języków obcokrajowych. *Nowoje Wremia* wytłumaczyło ten fakt inaczej, mianowicie: nienawiścią Polaków względem Rosjan. Czynione to jest wszystko w celu podburzenia opinii publicznej przeciwko nadaniu samorządu Królestwu.

Pisma bułgarskie podały wiadomość, jakoby Rosja podkupywała działaczy antydynastycznych w Bułgarji, by po zrzuceniu dynastji *Koburskiej*, osadzić na tronie jednego z książąt rosyjskich. Rosja zaprzecza tym pogłoskom. Nie tajem jest jednak, że, jeżeli nie tą, to innemi drogami, Rosja dąży do osiedlenia się na brzegach *Bosforu*, gdyż *Carogród* (*Konstantynopol*) był marzeniem wszystkich władców rosyjskich, zaczynając od *Olega*. Wzmocnienie więc swych wpływów na Bałkanach dla Rosji byłoby bardzo pożądanem.

Mieszkańcy wyspy na morzu *Egejskim*, *Castello-Rizo*, postali do mocarstw europejskich protest przeciwko oddaniu ich wyspy Turkom.

W *Stokholmie* przybyła do króla szwedzkiego deputacja, złożona ze studentów i w liczbie około 3 tys., wyrażająca gotowość stanąć w obronie kraju.



## KALENDARZYK TYGODNIOWY.

- 9 lutego. Niedziela. Apolonji p. m. Cyryla b. 1810 r. Narodziny Fryderyka Chopina.  
 10 lutego. Poniedziałek. Scholastyki p. Sylwana b. 1766 r. Umiara Stanisław Leszczyński.  
 11 lutego. Wtorek. Objawienie N. M. P. w Lourdes. 1859 r. Śmierć Zygmunta Krasińskiego w Paryżu.  
 12 lutego. Środa. Eulalii p. 1582 r. Wprowadzenie kalendarza Gregorjańskiego.  
 13 lutego. Czwartek. Jana i Dobrosława m. 1815 r. Ucieczka Napoleona I z wyspy Elby.  
 14 lutego. Piątek. Walentego kapł. m.  
 15 lutego. Sobota. Faustyna i Jowity m.

## Kronika miejscowa.

— **Budżet m. Białegostoku.** Dochody miejskie w r. 1914 obliczone są na sumę 345,159 r. 36 kop. i składają się z następujących pozycji:

- 1) Podatek od nieruchomości—150,000 rb. (43,1 proc.).
- 2) Podatek od zakładów handlowych i przemysłowych—36,589 r. (1,6 proc.).
- 3) Podatek od koni, powozów i psów—5109 r. (1,48 proc.).
- 4) Podatki różne—5566 r. (10,6 proc.).
- 5) Z nieruchomości miejskich—22,279 r. 93 k. (6,45 proc.).
- 6) Z przedsiębiorstw miejskich—51,800 r. (15 proc.).
- 7) Zpomogi dla mięsa i zwrot wydatków—52,518 rubli 43 k. (15,2 proc.).
- 8) Różne dochody—21,393 rubli 56 k. (6,2 proc.).

Wydatki miejskie w r. 1914 obliczone są również na sumę 345,156 r. 36 k. i składają się z pozycji następujących:

- 1) Udział w wydatkach na utrzymanie rządowych instytucji—565 r. (0,16 proc.).
- 2) Utrzymanie Zarządu miejskiego i Sądu Sierocego—51,675 r. 09 k. (15,1 proc.).
- 3) Kwaterunkowe dla wojska—34,992 r. 88 k. (10,1 proc.).
- 4) Utrzymanie policji miejskiej—40,722 r. 21 k. (11,8 proc.).
- 5) Utrzymanie straży ogniowych—11,503 r. 74 k. (3,3 proc.).
- 6) Urządzenia miejskie—55,640 r. 01 k. (16,1 proc.).
- 7) Utrzymanie przedsiębiorstw miejskich—18,550 rb. 58 kop. (5,4 proc.).
- 8) Oświata—19,291 r. (5,6 proc.).
- 9) Dobroczynność miejska—7670 r. (2,2 proc.).
- 10) Medycyna, weterynarja i sanitarja—14,604 r. 84 k. (4,2 proc.).
- 11) Podatki—701 r. (0,2 proc.).
- 12) Utrzymanie i urządzenie nieruchomości miejskich—54,686 rubli (15,8 proc.).
- 13) Umarzanie długów—28,894 rubli 29 k. (8,37 proc.).
- 14) Odtrącanie na tworzenie kapitałów—3802 rb. 29 k. (1,1 proc.).
- 15) Wydatki różne—1507 rb. 50 k. (0,44 proc.).

— **Zebranie.** We wtorek 11 b. m. odbędą się wybory pełnomocników robotniczych 3-ch białostockich rejonowych kas chorych.

— **Strejk.** W fabryce Polaka zastrejkowało 10 przadkarzy, żądając podwyższenia płacy.

— **Pod parowozem.** W sobotę 1 b. m. na stacji Petersburskiej manewrujący parowóz wpadł na wekslarza A. Wasilenko i zdruzgotał mu stopę. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

— **Nagła śmierć.** Mieszkająca w d. Werdoni przy ul. Mieszczkańskiej Paulina Jaroszewiczowa, lat 50, od dłuższego już czasu cierpiała na serce i na niedokrwistość.

W piątek J., krzątając się po mieszkaniu, nagle poczuła się bardzo źle, padła na ziemię i wyzionęła ducha. Umysłowo chora jej córka narobiła wrzasku wskutek czego aresztowano ją, podejrzewając o zabicie matki, lecz po paru dniach wypuszczono na wolność.

— **W kwestji tyfusu.** Wiadomość podana przez prasę miejscową o szerzeniu się w mieście tyfusu plamistego po dokładnym sprawdzeniu przez dozór sanitarno-lekarski okazała się nieścisłą. Zostało wyjaśnionym, że w mieście jest kilkanaście wypadków tyfusu brzuszkiego. Znaczna część chorych leczy się w szpitalach. Piekarnia turecka, względem której jedynie jest podejrzanie co do tyfusu plamistego została poddana gruntownej dezynfekcji, a 3-ej jej robotnicy umieszczeni w szpitalu. W przewidywaniu jednak możliwego rozszerzenia się tyfusu dozór sanitarny zajęty jest urządzeniem specjalnego baraku na 10—15 łózek.

— **Koncert.** We wtorek 11 b. m. w sali szkoły Handlowej odbędzie się koncert z udziałem B. Mieziencowa, artystki Insarowej, oraz S. Makstman.

— **Napad byka.** W poniedziałek 3 b. m. o godz. 3 pp. na przechodzącą obok fabryki Kuklińskiego przy ul. Poleskiej p. Z. Kościuczykównę napadł jeden z pędzonych tamtędy wołów. Dopędziwszy uciekającą K. byk porwał ją na rogi i odrzucił o kilka kroków w błoto, którego na tej ulicy jest podostatkiem. K. ma zwichniętą rękę oraz podarte ubranie i chustkę.

## Kronika gubernji Grodzieńskiej.

× **Choroszcz** pow. białostocki. We wszystkich osadach fabrycznych ustalili się zwyczaj, że po otrzymaniu zapłaty tygodniowej robotnicy zamiast do domu idą do knajpy i trwonią ciężko zapracowany grosz, a wraz z nim i zdrowie.

W sobotę 1 lutego zdarzył się u nas wypadek, który niech będzie przestroga dla amatorów wódki. Pewien robotnik fabryki A. Moesa wstąpił wedle zwyczaju do piwiarni i tam przy stoliku wyzionął ducha. Nieboszczyk pozostawił żonę i sześcioro dzieci bez żadnych środków do życia.

× **Dojlidy** pow. białostocki. Już drugi rok istnieje u nas udziałowy sklep spożywczy i rozwija się bardzo dobrze. Członków jest obecnie 35. Udziały wynoszą 10 rb. W sklepie można otrzymać wszystko, czego potrzeba w gospodarstwie domowym, oprócz wódki.

× **Jasionówka** pow. białostocki. W nocy z d. 17 na 18 stycznia 1914 r. w kościele miejscowym popełniono świętokradztwo. Żłodziem było kilku. Wyłamawszy kratę w okienku nad zakrystją, jeden z nich przedostał się do środka, otworzył znajdującym się tam kluczem drzwi i wpuścił pozostałych. Następnie opryskli wyłamali drzwi do kościoła i do drugiej zakrystji. W kościele nie nie

ruszono, z zakrystji zaś wzięto: 3 kielichy, 4 patyny i jedną puszkę bez pokrywki oraz skarbonkę z pieniędzmi. Straty obliczają na sumę 150 r. Rano następnego dnia wykryto kradzież i znalezione na oknie powróż garbarski. Zawiadomiona o wypadku policja zarządziła energiczne poszukiwania, lecz dotychczas pozostają one bez rezultatu.

× **Kobryń.** *Kur. Lit.* pisze:

„Jakkolwiek opinia publiczna karci wypadki frymarki ojcowizną, zdarzają się one jednak zbyt często, przynosząc wielką szkodę krajowi.

Ostatnim z takich głośniejszych i bardziej oburzających ze względu na osobę właściciela, jest sprzedaż w roku zeszłym Popiny (gub. grodzieńska, pow. kobryński), majątku p. Żuka.

Pan Żuk, człowiek zamożny i wykształcony, przebywający stale w Petersburgu, postanowił pozbyć się swej ojcowizny bez konieczności, zmuszającej go do sprzedaży, by z osiągniętego w taki sposób kapitału (około 800,000 rb.) mieć procent wyższy, niż daje majątek ziemski.

Niechybnie znalazłby się kupiec Polak i na Popinę, bo u nas nie brak kapitalistów, poszukujących większych obszarów ziemskich.

Zostało to jednak uniemożliwione przypadkiem li tylko i zbyt późnem dojściem do wiadomości szerszego ogółu o zamiarze sprzedaży Popiny i to wtedy, gdy pertraktacje o nią były już nawiązane przez p. Żuka z kupcami Rosjanami. Ostatecznie zaś zdecydowało sprawę stanowcze żądanie p. Żuka wypłacenia całego szacunku gotówką i dokonania transakcji bezzwłocznie, skupienie bowiem tak znacznych sum nie daje się w 24 godziny dokonać, nawet u znacznych kapitalistów, którzy przecie swoje kapitały mają zwyczaj lokowania i to terminowo.

Z Rosjanami, korzystającymi z ogromnych prerogatyw Banku Szlacheckiego, trudno rywalizować i Popinę kupiła hr. Bobrinskaja, już posiadaczka wielkich dóbr w Kobryńskim.

Dla lepszego oświetlenia zaszłego smutnego faktu należy nadmienić, że na Popinę ciążyła tylko pożyczka bankowa w sumie nominalnej 55,000 rubli i że p. Żuk posiada kamienicę w Petersburgu.

W tak karygodny sposób przeszedł w obce ręce piękny szmat ziemi (około 3,300 dzies.), przeszedł, by nigdy nie wrócić.

× **Grodno.** Miejska komisja finansowa postanowiła zaciągnąć w kasie ziemskiego i miejskiego kredytu pożyczkę w wysokości 50000 rb. na otwarcie banku miejskiego.

× **We wtorek 25 b. m.** Wileńska Izba sądowa rozpatrzy głośną sprawę M. Talkowskiego, oskarżonego o utworzenie w r. 1905 t. zw. kryńskiej republiki.

× **Aresztowano** głuchoniemego Michała Hajdukiewicza, mieszkańca wsi Soly, podejrzanego o zamordowanie rzeźnika Josła Kamińskiego w d. 6 września 1912 r.

× **Umorzenie niedoborów i zaległości.** Zgodnie z Manifestem Najwyższym 21 lutego 1913 r. grodzieńska izba skarbową umorzyła 68618 r. 30 kop. rozmaitych niedoborów i zaległości, należnych od mjeszkańców gub. grodzieńskiej.

× **Zatwierdzenie planów.** Zostały zatwierdzone plany miasteczek powiatu grodzieńskiego: Wołpy, Mostów, Jezior i Indury.

## Ogólna.

— **Ceny podróży do Ameryki,** podane przez Towarzystwo Opieki nad wychodźcami, Warszawa, ul. Chmielna 10.

Emigranci, jadący do Ameryki, dają się wykazywać agentom, ponieważ nie znają rzeczywistych cen przejazdu. Dla informacji, Towarzystwo podaje tu najnowsze ceny III-ej klasy (międzypokładu). Wliczone są tu **wszystkie koszty od Warszawy, aż do New-Jorku,** a mianowicie: kolej od Warszawy do portu, opłata na stacji kontrolnej, przejazd morzem, utrzymanie w porcie i na okręcie, oraz podatek pogłówny amerykański.

Przez Hamburg	rb. 72 kop. 50
„ Breme	„ 73
„ Antwerpję	„ 78
„ Rotterdam	„ 83
„ Havre	„ 82

Najlepiej byłoby, gdyby emigranci unikali agentów i zwracali się do Towarzystwa. Jeżeli jednak są na tyle nierozsądni, że wolą jechać za pośrednictwem agentów, to niechaj przynajmniej nie dają się obdzierać, a płacą tyle, ile się należy. Trzeba się dobrze upewnić przy umowie z agentem, na jaką linię będzie się jechało, i czy nie więcej zagranicą dopłacać się nie będzie. Za kolej amerykańską od New-Jorku do miejsca przeznaczenia lepiej nie płacić agentowi, ale dopiero na stacji kontrolnej lub w porcie.

Szczegółowe objaśnienia dla wychodźców Towarzystwo rozesłało wkrótce do wszystkich proboszczów i urzędów gminnych.

— **Ze stosunków na Litwie.** Korespondent *Kur. Lit.* z okolic Mińska donosi co następuje:

„W okolicy Kojdanowa, w zaścianku Wesoły Węgieł, istnieje szkoła elementarna, licząca około 70 dzieci, z których 4—5 najwyżej należy do wyznania prawosławnego, reszta zaś są sami katolicy. Pomimo to lekcji religji udziela im pop. przyjeżdżający 3 razy tygodniowo z cerkwi w Litwianach.

I rodzice, i dzieci same wielokrotnie protestowały przeciwko takiemu nadużyciu; wszakże grożono im, że wystąpienie z petycją, up., aby ksiądz wyklądał religję, po pierwsze skutku nie odniesie, a natomiast pociągnie za sobą zamknięcie szkół i oddanie pod sąd (?) petentów...

Znany jest brak odwagi wśród nas, zwłaszcza w sferach mniej oświeconych; jeszcze bardziej znane są rozmaite fakty, stwierdzające, że najniższe nawet organy na prowincji, umięją ten brak odwagi podtrzymać i nieraz nawet groźby swe w czyn wprowadzać.

Ale od czegoż inteligencja? Sam ksiądz miejscowy, dziekan Świerszczowski, jak się dowiadujemy, występuje z odnośnym raportem do J. E. arcybiskupa, gdyż wykładanie religji przez du-



chownego innego wyznania jest nadużyciem tak bardzo krzyżującym, że musi ono być stanowczo usunięte. I należy przyznać, że gdzie tylko przeciwko podobnemu faktowi energicznie wystąpiono tam zawsze porządek prawny był przywracany i nawet dość kategorycznie zabraniano popom prowadzenia podobnej wprost przez prawo zakazanej polityki.

**= Ubezpieczenie robotników w kraju Północno-zachodnim.** Do 1 stycznia 1914 r. w kraju prosperowało 39 kas z 17785 członków t. j. mniej więcej trzecia część wszystkich kas, mających powstać w kraju, 58 kas z 21147 członkami mają już zatwierdzone statuty, wiele z nich posiada już swoje zarządy, w wielu ogólne zgromadzenie rozwiązało szereg ważniejszych kwestji, związanych z działalnością kas i t. p. Kampanja w oddzielnych guberniach przedstawia się jak następuje: W Witebskiej gubernii do stycznia naliczono 13 prosperujących kas z 6953 członkami.

Zorganizowanych kas w tymże samym czasie, liczone 16 z 7487 członkami. W tej gubernii działalność kampanji ubezpieczeniowej należy uważać za skończoną. W Wileńskiej gubernii do stycznia naliczono 10 prosperujących kas z 1969 czl., z ogólnej liczby 32 kas. z 8591 członkami. Wszystkich kas w tej gubernii będzie zorganizowanych 40.

W Grodzieńskiej gubernii do stycznia naliczono 8 kas prosperujących z 3569 członkami, na ogólną liczbę zorganizowanych 27 kas z 12221 członkami. W gubernii Mińskiej i Mohylowskiej prosperujących kas naliczono do stycznia po 4. Na podstawie tego można wnosić, że kampanja ubezpieczeniowa w tych warunkach zaledwie na wiosnę zdoła zakończyć swą działalność.

**= „Fatalna omyłka“.** Kurator petersburskiego okręgu naukowego p. Prutczenko zaproponował radzie uniwersytetu petersburskiego zastąpienie dotychczasowych uniformów woźnych uniwersyteckich innymi, mniej przypominającymi uniformy studenckie. Niedawno bowiem p. Prutczenko padł ofiarą „fatalnej omyłki“, zwiedzając uniwersytet, podał rękę woźnym, sądząc, iż ma przed sobą studentów.

**= Polacy w Australji.** W Australji zawiązało się pierwsze stowarzyszenie polskie „Ognisko polskie“ w Brisbane (Queensland). Cel „Ogniska“ samokształcenie członków. W tym celu „Ognisko“ zakłada bibliotekę, czytelnię, pręnumeruje gazety, urządza odczyty. Prócz tego „Ognisko“ w miarę możności będzie przychodziło z pomocą potrzebom kraju ojczystego i jedną czwartą część swych dochodów przeznaczają krakowskiemu towarzystwu pomocy dla więźniów politycznych.

**= Zjazd w sprawie rozwoju dróg szosowych.** W Petersburgu otwarty został zjazd działaczy w zakresie rozwoju dróg szosowych, z udziałem przeszło 200 osób. Przewodniczy wiceminister dróg i komunikacji Szczukin. Minister Ruchłow oświadczył, że rząd zainteresował się obecnie bardzo rozwojem dróg szosowych, gdyż Rosja w stosunku do państw zachodnich zajmuje co do sieć szos ostatnie miejsce.

**= Towarzystwo Planta.** W Królestwie powstaje związek producentów roślin przemysłowych, zakresu olejowego, perfumeryjnego i le-

czniczego w połączeniu z przemysłem, opartym na przerobie surowego materiału w celu wyciągnięcia z niego jaknajwiększych korzyści. Związek, noszący miano: „Towarzystwo Planta“, ma na celu uprawę i hodowlę roślin lekarskich i ziół aptekarskich, przemysłowych, wydających wonne olejki i t. p., które dotychczas były sprowadzane z zagranicy.

**= Środek przeciwko podrabianiu dzieł sztuki.** Najwybitniejsi malarze i rzeźbiarze w Paryżu porozumeli się, ażeby w przyszłości każdy z nich na swoim dziele umieszczał odcisk wielkiego palca obok swojego podpisu. Fotografie tych odcisków będą wręczane ministerjum oświaty i utworzą katalog, który amatorom i handlarzom dzieł sztuki służyć będzie do łatwego stwierdzenia autentyczności każdego dzieła. Ażeby odcisk palca był wyraźniejszy, będzie na brzoźnie posypany pyłem złotym, a na marmurze zabarwiony cynobrem. Taką wiadomość przyniosła prasa francuska.

**= Próżność amerykanek.** W stanie Illinois kobiety mają prawo wyborcze, które jednak żąda, aby podczas wyborów podawały swój wiek. Podczas ostatnich wyborów setki uprawnionych do głosowania kobiet protestowały energicznie przeciwko podawaniu wieku i oświadczyły, że wola wyrzec się prawa do głosowania, niż wiek swój podać. Obawiały się, że na wywieszonych na ścianach lokalu wyborczego spisach, obok ich nazwiska, podany będzie także wiek. Gdy je jednak zapewniono, że w spisach wyborczych wiek ich nie będzie ogłoszony, uspokoiły się i skorzystały ze swojego prawa wyborczego.

**= Burza śniegowa.** Od soboty ubiegłej w Nowym Jorku szaleje burza śniegowa. Komunikacja kołowa na ulicach jest bardzo utrudniona. Dzielnice handlowe opustoszały. Zdarzył się szereg wypadków z elektrowozami, ponieważ śnieg oślepia motorowych.

**= Dowody narodowościowe.** Pisma wileńskie dowiadują się, że ci rodzice, którzy zaprotestowali przeciwko zaliczeniu ich dzieci do kategorii niepolskiej, otrzymują obecnie od władz szkolnych żądanie, by przedstawiali dodatkowe „dowody“, iż rzeczywiście należą do narodowości polskiej. Rodzice w podobnych wypadkach bardzo słusznie odpowiadają, że cyrkularz ministerjalny, dający rodzicom prawo określenia narodowości dzieci, nie wymaga potwierdzenia odnośnych oświadczeń jakimiś dowodami; poza tem prawo nie zna tu wcale dowodów narodowościowych; podobne dowody mogą mieć tylko obywatele ziemscy, płacący po roku 63 kontrybucję, ci, co wciągnięci zostali do polskiej kurji wyborczej, lub ci, którym władze odmówiły kiedykolwiek prawa nabycia ziemi od prawosławnego. Tych wszystkich wszakże jest stosunkowo bardzo niewiele.

**= Ile zapłaci Wilhelm II.** Książęta panujący w Niemczech będą, jak wiadomo, pociągnięci do złożenia podatku jednorazowego na cele powiększenia uzbrojeń.

Podatek ma być obliczony według wysokości ich fortun osobistych.

Ile zapłaci król pruski?

Ze szkatuły Wilhelma przejdzie do skarbu

4 miliony i „jedna“ marka. A oto z jakiego wyliczenia wynika to oszacowanie.

Majątek cesarza Wilhelma wynosi 394 miliony marek. Według bilansu za rok 1913 dochód z tego majątku dosięgnął 24 milionów. Szósta więc część tej sumy stanowić ma normę jednorazowej kontrybucji.

Wilhelm jest najbogatszym księciem niemieckim. Po nim idzie wielki książę Meklenburg-Streliecki, a z kolei — pani Berta Krupp. Bogata ta wdówka zapłaci jednak do skarbu więcej, aniżeli monarcha, albowiem ściągniętą będzie opłata od niej, jako od rentjerki i właścicielki fabryki. Opłata ta, wyliczona z pedantyzmem niemieckim, wynosi 8,000,008 marek.

I książę Donnersmark zapłaci więcej, niż cesarz. Od fortuny jego osobistej i od dochodu z jego kopalni obliczono 4,000,002 marki podatku.

**= O handel żywym towarem.** W Plocku rozpatrywano sprawę grupy żydów, oskarżonych o uprowadzenie dziewcząt i wywożenie ich do domów rozpusty. Dwuch oskarżonych skazano na 3 lata rot aresztanckich każdego, jedną żydówkę na półtora roku rot aresztanckich. Resztę oskarżonych uniewinniono.

**= Co kosztuje flota angielska.** Według świeżo podanych przez pisma angielskie obliczeń, budowa jednego dreadnought'a kosztuje mniej więcej 22 mil. rubli, z czego wypłaca się robotnikom, inżynierom, rysownikom około 16,500,000 rb. W razie przestania budowy okrętów z czegoż będą żyły te tysiące ludzi, którzy z tego się utrzymują. Z drugiej zaś strony Wielka Brytania wydaje rocznie na armję i flotę około miljarða rb., rocznie, utrzymując w pogotowiu wojennem 500 tys. ludzi, którzyby mniej więcej, gdyby nie służyli w wojsku, mogliby zarobić około 500 milionów rubli rocznie, a zatem koszt roczny pogotowia wojennego wypadła na półtora miljarða rb.

**= Sufrażystki paryskie.** Sufrażystki paryskie rozpoczęły, pod osłoną ligi kobiet, agitujących za prawem głosowania dla kobiet, energiczną akcję przeciw rządowi i patriotom im nieprzychylnym. We wszystkich paryskich zarządach okręgowych zjawily się delegacje kobiet z żądaniem, aby je zapisano do listy wyborców ze względu na przyszłe wybory deputowanych, które odbędą się niezadługo. W niektórych okręgach przewodniczący wyborów uczynili zadość żądaniu sufrażystek i zapisali kobiety do list wyborczych. W dzielnicy Montmartre przewodniczący wzbranił się spełnić życzenie sufrażystek. Tłum, towarzyszący demonstrantom, przybrał jednak tak groźną postawę, że przewodniczący wyborcy w końcu zezwolili kobietom na zapisanie się do list. W innym okręgu policja nie dopuściła ich do biura, wobec czego sufrażystki zaskarżyły chęć policję o „udaremnienie wykonania przysługującego im prawa“.

TO T O W O.

Czemu ilość małżeństw maleje?

— Na to pytanie znakomita artystka Sara Bernardt daje następującą odpowiedź:

„Bezspornie na zmniejszanie się liczby małżeństw wpływa ogromna różnica zwyczajów i przyjętych form towarzyskich. Kiedy byłam młodą dziewczyną, panny nie miały ani dziesiątej części tej swobody, jakiej zażywają dzisiaj. Spotkania w cukierniach, kawiarniach, a nawet restauracjach, młodych panien i mężczyzn, tak powszechnie teraz przyjęte, było zupełnie niedopuszczalne. Z tego wynikało, że młode pary, które miały ochotę widywać się częściej, miały na to jeden tylko sposób: pobrać się.

— Nasze babki miały prawo: robić pończochy i mdleć. Oczywiście jedno i drugie robiły w domu. Nasze dziewczęta mogłyby także robić pończochy i mdleć. Ale gdyby nawet chciały to robić, na pewno nie czyniłyby tego w domu.

— Zdaniem mojem, głównym powodem zmniejszającej się liczby małżeństw, jest wprowadzenie swobodniejszego współżycia towarzyskiego mężczyzn i kobiet i możność częstego widywania się, bez obowiązku wiązania się na zawsze“.

## DZIAŁ ZADAŃ I SZARAD.

Zadanie 60. Ułożyła F. K.

0  
XOX  
XXOXX  
XXXOXXX  
XXOXX  
XOX  
XOX  
XOX  
XXXOXXX  
XXOXX  
XXXOXXX  
XXOXX  
XOX  
XOX  
XOX  
XXOXX  
XXXOXXX  
XXXOXXX  
XXXXOXXX  
XXXXOXXXX

Krzyżyki i kółka zastąpić literami tak, by kółka czytane z góry na dół, dały imię i nazwisko niedawno zmarłego znakomitego historyka polskiego.

Znaczenie wyrazów: 1) samogłoska, 2) pseudonim jednego z poetów polskich, 3) miasto w Afryce, 4) bożek handlu u rzymian, 5) bogini ogniska domowego, 6) przyjaciel Mickiewicza, 7) dolna część beczki, 8) imię żeńskie, 9) rzeka w Europie, 10) szczyt Himalajów, 11) rodzaj klatki, 12) naród koczujący, 13) procentowe obniżenie ceny towaru, 14) inaczej niedobry, 15) wielki zwierz leśny, 16) zaimek, 17) grecki bożek wiatrów, 18) żołnierz policji i żandarm w Turcji, 19) muzyk i kompozytor włoski, 20) góry w Azji środkowej i 21) uroczyste przyznanie świętym.



Rozwiązanie zadania 57, zamieszczonego w  
№ 36 (43) *Gazety Białostockiej*.

KOS — SOK.

Rozwiązanie zadania 58, zamieszczonego w  
№ 36 (43) *Gazety Białostockiej*.

16	12	5	1
2	6	11	15
3	9	8	14
13	7	10	4

Dobre rozwiązanie zadania 57 nadesłali:

1) „Brzoza“, 2) „Szampan“.

Dobre rozwiązanie zadania 58 nadesłali:

1) „Czarny Sokół“ z Supraśla, 2) Stanisław Markiewicz z Nowo-Swięcian, 3) Stefan Starzyński ze Starosielc.

Nagrodę (nadesłane pocztówki) wylosowała „Brzoza“.

Prosimy o pofatygowanie się po nie do Redakcji.

**Uwaga!** „Kazika i Maryskę“, oraz „Stęsknioną“ prosimy o odbiór wylosowanych pocztówek.



Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić WW. PP., że z dniem 10 sierpnia r. ub., został otwarty sklep spożywczy: SKŁAD WIN i WÓDEK KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH, oraz WĘDLIN LITEWSKICH i wszelkiego rodzaju DELIKATESÓW.

Ceny dostępne. Proszę o przekonanie się.

**M. Makarewicz.**

ulica Lipowa, dom Dobryckiego.

**POWÓZ** jednokonny lub na parę koni, używany, do sprzedania.

Wiadomość: Inż. K. Gołowski, ul. Stara Szosa, d. własny.

**Ładnego** 5-cio tygodniowego chłopaczka oddam dobrym ludziom za syna. Ochrzczony jest w kość. katol.

Osoby zyczące wzięść dziecko prosimy zwrócić się według adresu: ul. Częstochowska, d. Bursztejna.

## Stały znaczny dochód

SOLIDNE i CZYNNÉ osoby w miejscu stałego zamieszkania mogą mieć w ZNANEJ POWSZECHNIE INSTYTUCJI FINANSOWEJ, poświęcając sprawie tylko WOLNY CZAS. Zwracać się: Wilno, Główna poczta, skrzynka № 62

PIERWSZY w BIAŁYMSTOKU MAGAZYN  
Gumowych, powozowych i Rymarsko-Tapicerskich towarów  
**St. Homana i M. Pawlaka**

UL. BAZARNA, NAPRZECIWKO KOŚCIOŁA.

Poleca znane ze swej trwałości obręcze gumowe na koła wyłącznie fabr. T-wa Rosyjsko-Amerykańskiej Gumowej Manufaktury pod firmą „Treugolnik.“ Osie patentowane i bandaże do kół fabr. L. Nobel. Ressorry fabr. W. Mochowa i S-ka. Broń i towary myśliwskie i wyroby szrotkarskie. Skóry fabr. krajowych i zagranicznych. Dywany, nadsznury, brzoza, otosy skórzane, holoble, skóvky do sanek, holobli i otosów, knopnagle, sukno, linoleum, chodniki i ceratę. Gotowe uprząże, surowiec, brzoza, sprzążki. Baty, taśmę lejcową, i paski surowcowe czarne. Płótna, drut sprężynowy, różne gwoździe, włos waldhar i wyroby powroźnicze. Noże kuchenne, latarnie i inne przybory. Hacele do podków, gwoździe. Obsadzanie gum na koła.

CENY STAŁE.

PAMIĘTAJCIE O ZASADZIE

„SWÓJ DO SWEGO“

Czy kto kiedy gdzie słyszał, aby właściciele handlu sprzedawali towar bez żadnego dla siebie zarobku, kontentując się jedynie tylko takim zyskiem, jaki wystarcza na opłacenie komornego i obsługi. W taki sposób prowadzony jest handel materiałami na ubrania: męzkie, damskie i dziecinne oraz sprzedaż chustek, kortów, podszewek i t. d. Skład sukna mieści się przy ulicy Tykockiej w halach Warnholca, naprzeciwko Redakcji „Gazety Białostockiej“ pod firmą:

**Paweł Abramowicz i S-ka**

Korzystajcie z niebywałej dotychczas okazji!

GABINET DENTYSTYCZNY

**S. UZAŃSKIEGO**

został przeniesiony z ul. Niemieckiej na Mikołajewską (Wasilkowską) — lewa strona — d. Kurjańskich (obok rejenta Matwiejewa) i urządzony podług ostatniego słowa techniki i najnowszych wymagań higieny.

Leczenie chorób zębów i jamy ustnej, usuwanie zębów bez bólu. Sztuczne zęby, reperacje i poprawki wykonywa się w najkrótszym czasie. Godz. prz. 9 rano do 8 wiecz.

NOWOOTWARTY SKLEP CHRZEŚCJAŃSKI  
ubiorów damskich gotowych i na  
obstalunek

**A. KOTKOWSKIEJ**

ul. Niemiecka, naprzeciwko Kościoła.

Poleca na sezon wiosenny: suknie, bluzki, kostjумы i t. p. po cenach nader przystępnych.

Nie reklama, lecz fakt!

Pierwszorządny Hotel w centrum miasta

**W. Ostrowskiego**

ul. Mikołajewska, d. wł. № 121. — Tel. 35.

Wspaniale urządzone, nieskalanej czystości numery ze wszelkimi wygodami. Elektryczne oświetlenie i parowe ogrzewanie. Przy hotelu jest pierwszorządna restauracja.

Dla wojażerów ustępstwo.

Skład Sukna i Kortów

oraz chustek i pledów fabryk krajowych i zagranicznych

**JULJUSZA SZULCA**

Białystok, ul. Mikołajewska № 17  
(koło mostu)

Poleca: materiały damskie i męzkie na kostjумы i palta, jak również na garnitury uczniowskie, po cenach umiarkowanych.

WSZYSCY ZNAWCY

zachwycają się tylko

„PATEFONAMI“

Grają bez igły czysto, głośno i naturalnie. Uprasza się o przekonanie w magazynie

**Z. M. RYBICKIEGO,**

ulica Niemiecka, № 12.

Magazyn posiada na składzie duży wybór wszelkiego rodzaju instrumentów.

— Przyjmuje się do przeróbki: —  
**FORTEPIANY i PIANINA.**

Przy magazynie znajduje się dwóch stróczyli na każde zawołanie.

Przy zakupach robionych w firmach ogłaszających się u nas prosimy Szanownych Czytelników powoływać się na „Gazetę Białostocką.“

PIERWSZORZĘDNA WĘDLINIARNIA.

JÓZEFA

**Chodorowskiego**

egzystuje od roku 1887.

Poleca wszelkie wyroby jaknajsumieniej wykonane.

**ASTHMA** BRONCHITIS, DUSZNOŚCI.  
Uzlenie i Szybkie  
wyleczenie za  
pomocą **Cygaretek** **ESPIC**

2 fr. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, i 20, P. St-Lazare. PARIS  
Wymagac podpisu „J. ESPIC“ na kazdej cygaretcie.



Magazyn i pracownia wszelkiego obuwia: DAMSKIEGO, MEZKIEGO i DZIECINNEGO, oraz SANDAŁKÓW własnego wyrobu poleca po cenach umiarkowanych

# J. IGNAGAK

ulica MIKOŁAJEWSKA, dom ZABŁUDOWSKIEGO w Białymstoku.



Zł. m Krzywórog 1910.



Złoty medal



Grand-Prix



Neapol 1910



Złoty medal



Millerowa 1910.



Złoty medal

## M. SAMITOWSKA



Rostow nad Donem

— Szewc w Białymstoku. —

Utrzymuje Magazyn obuwia: Damskiego, Męskiego i Dziecinnego

PRZY ULICY LIPOWEJ, DOM EPSZTEJNA, vis-a-vis SOBORU.

Magazyn poleca własne wyroby, tak z krajowego jak i z zagranicznego materiału.

### Sprzedaje się folwark Czaplina,

odległy o 8 wiorst od Białegostoku i o 4 w. od Starosielc. 78 dziesięcin ziemi, w tej liczbie las opałowy, łąki, ogrody i zabudowania. O cenie można się dowiedzieć u Adwokata Linke. Grodno, ul. Kupiecka, No 22.

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA GORSETÓW

p. f. „ZOFJA”

Białystok, ul. Instytutowa, d. Borowskiego

poleca po cenach przystępnych: gorsety najnowszych fasonów, pasy higieniczne i biusthaltery. Oraz przyjmuje do reperacji i prania takowe.



**Chiromanta** odczytuje na rękę przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

GENZEL., ulica Warszawska, dom Berka Bryskiera.

Ukazał się na rynku księgarskim rocznik „FABRYCZNYJ BIEŁOSTOK”

Oprócz zwykłych działów kalendarzowych w roczniku „FABRYCZNYJ BIEŁOSTOK” zamieszczono 15,000 adresów.

### Magazyn syberyjski

Ulica Wasilkowska, wprost Murawjewa poleca wielki wybór Uralskich kamieni drogocennych i brylantów, złote obrączki 56 pr. oraz kołczyki, broszki, pierścionki, breloki z uralskimi kamieniami

Szczęśliwe kamienie na każdy miesiąc urodzin:

Styczeń—Granat, Hiacynt.

Luty—Ametyst.

Marzec—Jaspis, Szerl.

Kwiecień—Szafor, brylant

Maj—Smaragd

Czerwiec—Agat, Chalcedon.

Lipiec—Rubin, krwawnik.

Sierpień—Sardoniks, Aleks.

Wrzesień—Chryzolit.

Październik—Akwamaryna.

Listopad—Topaz.

Grudzień—Turkus, Chryzopras

—) CENY DOSTĘPNE (—

Przyjmujemy obstalunki na reperacje i roboty jubilerskie.